

Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel część 2 - ga

Na mojej drodze krzyżowej w imię spaczonych, nowoczesnych ideologii nigdy nie dałam się stłumić, dlatego też wielokrotnie byłam nieludzko traktowana przez bliźnich, którzy wszelkimi sposobami napędzali mnie nienawiścią, także za swoją odwagę zapłaciłam zdrowiem, utratą pracy i środków finansowych, a poza tym nie nadano mi stopień doktora po obronionej 3 miesiące wcześniej pracy doktorskiej w 1985 roku, i powiem tak szczerze, że byłam i jestem gotowa zapłacić za Boskiego Oblubieńca swego nawet i życiem.

Z woli Mistrza Niebieskiego w swoim tymczasowym pielgrzymowaniu poznałam “od podszewki” wszelkiej maści despotów i nikczemników, którzy przebywali jedynie w ziemskich wymiarach żyjąc w nieludzkich wynaturzeniach, które na siłę pragnęli wcielić bliźnim, także dla nich była ważna jedynie przejściowa kariera i władza, co pozwalało to im “obłowić się” na resztę ich życia w tych kłamliwych i śmiercionośnych mrokach zła. Zmysłowi ludzie, którzy za nic mają dobro ludzkości wiadomo, że nigdy nie korzystają z dziedzictwa duchowego, które zostały zawarte w Świętej Ewangelii najmiłosierniejszego Zbawiciela i w duchowych książkach Świętych czy też Błogosławionych dusz, a ponieważ ich psychika wynaturzona jest niepohamowanym konsumpcjonizmem i zniewolonymi światopoglądami, w związku z czym tarzają się w bałwochwalczych deprawacjach upakarzając i nieustannie też gnębiąc niewygodnych ludzi.

Ojciec Przedwieczny, który objawił się w Jezusie Chrystusie nauczył nas jak zwyciężać zło dobrem, także w prawdzie, sprawiedliwości, pokoju i miłości pokonamy nienawistnych, agresywnych zaciętrzewieńców, którzy przez wypaczony pokój i miłość mają zaciemiony swój rozum, który tak bardzo uzależniony jest od pornografii, wynaturzeń seksualnych i nieludzkich reżimów. “Bóg nie dał nam ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia” (2 Tm 1, 7), także jedynie poprzez miłość możemy zniechęcić nienawiść oraz życie budowane na pseudowartościach i fałszywych przesłankach, dlatego też oparci o dwa skrzydła, tj. wiarę i rozum będziemy automatycznie przeniesieni do Pana naszego (Bł. Jan Paweł II - gi).

2 lipca 2013 r. w mistycznym śnie zobaczyłam Papieża emeryta Benedykt XVI - go, także w wielkiej radości duchowej podeszłam do niego prosząc go, aby wyznaczył mi termin audiencji u Ojca Świętego Franciszka w sprawie Dzieła Pana naszego, które prowadzi w Nim, ale on nie chciał uczynić tego, bo nie uwierzył mi, że mam aż tak wielką misję od Boga. Kiedy wytłumaczyłam mu, że już 21 razy pisałam do niego bez żadnego odzewu z jego strony, to był bardzo zaskoczony, bo o niczym nie słyszał. Po tych słowach jego przeniknął mnie niesamowity miecz bólesci duchowej, także znalazłam się w mrokach, cieniach i ciemnościach śmierci, ale w jednej jedności w komunii z Trójcą Przenajświętszą, która w kulminacyjnych bólesciach napęliła mnie niewyraźną miłością i szczęśliwością Swą.

Przez 11 długich lat umartwiałam się w intencji nawrócenia całego świata, który nie nawrócił się, i obecnie zło osiągnęło największą diabelską pełnię na tym zniewolonym świecie, bo przecież najprzeróżniejszej maści złoczyńcy tej obecnej sodomii ciągle narzucają nam nieprawdopodobne zwyrodnieniowe prawa, które siłą są wdrażane przez rządzących, którzy bezkarnie nadużywają władzy świadomie umniejszając przerażające rozmiary korupcji, które uczynili i czynią, przez co doprowadzili do wielkiego kryzysu we wszystkich dziedzinach życia naszego.

Reżim liberalno - lewicowy rozmiłowany w zbrodniach nienarodzonych dzieci, które milionami masakrowane są w płodach matek, przeforsowujący wszelkie wynaturzenia stał się wielkim cierpieniem dla niewinnych ludzi, którzy przy obowiązującej poprawności politycznej nie mogą publicznie wypowiadać się, ani manifestować swoich prawowitych przekonań, dlatego też nie ma co dziwić się, że przy nieludzkiej przemocy zniewolonych ideologii mamy też do czynienia z terroryzmem, gdzie terroryści swoje ofiary okaleczają, masakrują i zabijają tak, jak to robi się w klinikach aborcyjnych na niewinnych, nienarodzonych dzieciach.

Skoro zło osiągnęło największą diabelską pełnię w tej obecnej cywilizacji kłamstwa i śmierci, o czym wyżej wspomiałam, to nasunęła się mi taka myśl, że na tę niesamowitą pełnię zła przypadła też pełnia nadprzyrodzonej misji mej danej mi od Boskiego Odkupiciela, który w blaskach prawdy Swej przeprowadza mnie w Sobie, także nieprzerwanie przebywam w duchowej więzi z Nim, z Matką Jego, Maryją, jak i duszami, które znajdują się za progiem wiecznej śmiertelności, i które wspomagają duszę mą w wykonaniu odwiecznego powołania.

Niezmiernie dziękuję **Niepokalanej**, za wstawiennictwem której otrzymałam i otrzymuję tak wiele łask, które są niezbędne do wykonania Dzieła Jej Syna, Jezusa Chrystusa, które zostało wypuszczone w internet w wigilię niesamowitego ludobójstwa na Wołyniu z 11 - go lipca 1943 r. i obrony mej pracy doktorskiej, która odbyła się 11 lipca 1985 r. na Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie.

Boski Nauczyciel, Jezus Chrystus, który oblewa mnie strumieniami żywej wody Swej nad wyraz uczulił duszę, jak i serce me na rozpanoszone zło, które wdarło się również w szeregi duchownych synów Jego, i gdy byłam świadkiem jak ks. Wojciech Lemański z Jasienicy wypowiadał się publicznie na jednej ze stacji liberalno - lewicowej na temat in vitro, to taki grom przeszedł przeze mnie, że całą noc nie spałam, i dziwiłam się, że nie ma żadnej reakcji od zwierzchników Kościoła. Gdy dowiedziałam się przez internet, że ten zmysłowy ksiądz L e m a ń s k i ma przestać pełnić funkcję proboszcza i ma być przeniesiony na emeryturę, to odetchnęłam z ulgą, bo już nie będzie zaśmiecał on umysłów naszych swoimi przemyślanymi herezjami, które tak bardzo depreczą dekalogi Pana naszego. Ten opisywany ksiądz nie zdaje sobie sprawy, że wszedł w niszczycielskie wypaczenia kopytnego, tj. diabła, które degradują ludzi, że oni wpadają jeszcze bardziej w mroki kłamstwa i niewiedzy, w związku z czym stają się nienawistni i właśnie z tej nienawiści pogrążeni są jedynie w ciemnościach nad ciemnościami, które są zadatkami

piekła. Na tym ziemskim naszym padole znajduje się niewielki procent księży, którzy ulegli niewolniczej zwyrodniałej ideologii, którą pragną przelać na agonalny Kościół Oblubieńca Niebieskiego czyli ci opętani przez szatana księży, którzy pozbawieni są serca ludzkiego i duchowego w sposób jawny uderzają w świadków prawdy, pokoju i miłości Najświętszego, abyśmy nie mogli wejść na drogę prawdy, dobroci i miłości, która prowadzi do wiekuistego Nieba.

Rodzice Niebiescy nieustannie wspierają i błogosławią wszystkie moje wysiłki związane z duchowym Ich Dziełem, także za Ich sprawą wysłałam sporo emailów do paru ważniejszych polityków w Polsce, mediów czy też redakcji, a nawet i do polonijnych organizacji i polonijnych parafii na świecie, które miały adres emailowy, a treść mojego zaproszenia na moją stronę internetową przeważnie brzmiała tak: " Zapraszam na moją stronę internetowa (annaanielaflak.eu), która jest wielką mistyczną eksplozją dla całego zniewolonego świata. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak z Lublina "

Natomiast do Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z Warszawy napisałam pismo następującej treści: " Na Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie (ul. Kazimierza Królewicza 4) w reżimie komunistycznym 11 lipca 1985 roku obroniłam doktorat lecz po 3 - ech miesiącach tj. 9 października 1985 roku komisja w zupełnie innym składzie bezprawnie nie nadała mi stopień doktora na polecenie ówczesnego dziekana pana prof. A. Winnickiego, a Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów z Warszawy przy moim odwołaniu robiła wszystko, aby nie skompromitować jego, jak i " wielkich " współtowarzyszy jego, także wybrali dwóch docentów z tego samego ośrodka tj. IMGW z Warszawy: pana Sadowskiego i Pruchnickiego, którzy napisali podobne, superszkalujące recenzje, których nigdy nie otrzymałam. Wszystko to stało się fundamentem węgielnym nie tylko odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale całej nadprzyrodzonej misji mej, o której piszę na swej stronie internetowej (www.annaanielaflak.eu), o czym informuję całą zniewoloną ludzkość. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak "

23 lipca po północy we śnie, który odbierałam jako realną rzeczywistość naszego doczesnego bytowania odwiedziła mnie dusza Świętego Jana Pawła II - go, obok której stał Papież, emeryt Benedykt XVI - ty, i z jej błogiego uśmiechu było widać, że ona nad wyraz śledzi moje poczynania w nadprzyrodzonej misji mej, a rozchodzące się od niej świetliste promienie, mówiły same za siebie, że ona jest w Niebie.

Przeniknięta i ożywiona miłością Pana naszego śledzę ilość odwiedzin na mojej stronie internetowej, i na dzień dzisiejszy tj. **24 lipca**, kiedy już upłynęło dokładnie dwa tygodnie od założenia jej, mam 451 odwiedzin, także małymi kroczkami rozprzestrzenia się moje odwieczne, duchowe powołanie na cały zniewolony świat, który oparty jest na sile, władzy i wynaturzonych prawach czyli oparty o wymiar materialno - ekonomiczny, który ma za nic wymiar duchowy, który rozpoczyna się już wewnątrz nas.

Z woli Pana naszego wysłałam do ludzi, aby mocą Jego przekazać odrobinę bezmiaru

niepojętych tajemnic, które mieszczą się źródle miłości i radości Jego, które można pojąć jedynie w głębokiej miłości Jego, a ponieważ jestem uodporniona na zło zadawane mi z każdej strony, w związku z czym zmierzyłam się z niegodziwcami tego świata, którzy przebywają w bałwochwalczym kulcie serwowanym przez siebie samych, aby poprzez bolesną prawdę mogli oni oczyścić się i przejść do chwały cierpień i miłości Chrystusowego Krzyża.

W obecnej dobie czasu całą pełnią Pana naszego poprzez swoją stronę internetową wypłynęłam na rozszalałe żywioły życia grup liberalno - lewicowych, które przy uśpionych swych duchowych siłach, myślą, że mają ostatnie słowo, dlatego też depreczują prawa Pana naszego wypierając Go z życia naszego, a poza tym prywatnie ich politycznych elit, których rozpiera pycha i mściwość żadna jest władzy, w związku z czym ci bałwochwalcy uciskają nas przez niesprawiedliwość, jak i przez najprzeróżniejsze nadużycia z ich strony.

24 lipca wieczorem wysłałam komentarz do Opoki L' OSSERVATORE ROMANO do artykułu zatytułowanego: "Wizyta Ojca Świętego w Aparecidzie", który został wyemitowany zaraz następnego dnia, a oto treść jego: "Nasz przewielebny Ojciec Święty Franciszek w heroicznej nadziei i miłości językiem serca i duszy przemawia do wszystkich grzeszników, nawet i tych, którzy mówią jedynie językiem zmysłów, abyśmy wszyscy budowali życie nasze na Niebieskim Oblubieńcu naszym, dzięki któremu możemy jedynie żyć w kulturze życia, pokoju i miłości. Papież Franciszek rozjaśnia nasze umysły, abyśmy nigdy nie żyli w mgle fałszywych ideologii i bałwochwalstwa, które prowadzą do najprzeróżniejszych wypaczeń nie tylko natury seksualnej, ale we wszystkich dziedzinach naszego przemijającego życia, także idąc z prądem nauk następcy Piotra dusze nasze będą próbować jedynie owoce wiary, miłości i nadziei Pana naszego Jezusa Chrystusa. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak z Lublina"

25 lipca po północy niezmiernie cierpiałam wijąc się z bólu żołądka i wątroby, i w tych przeszywających dotkliwych bólach cierpiał we mnie mój Oblubieniec Niebieski pod wpływem grzechów zadawanych przez owce Jego, które za nic mają życie, jak i obronę życia i rodziny, bo przecież na siłę wprowadzają one antymoralne i antyrodzinne ustawy, które są najokropniejszymi wynaturzeniami, które pozwalają nam żyć jedynie w niewoli zła i śmierci.

Na mej duchowej drodze w wielkiej pokorze, czystości i posłuszeństwie całkowicie poświęciłam się Boskiemu Oblubieńcowi swemu, w którym jestem jedną jednością (Ef 2, 14), i w jaśniejącym odblasku rzeczywistości Jego wyśpiewuję pieśń dziękczynienia dla Niego, także śmiało mogę powiedzieć, że "teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20). Cała moja nadprzyrodzona misja odbywa się zgodnie z zamysłem Ojca Przedwiecznego objawionym nam przez Syna Jego Jedyne, Jezusa Chrystusa, także wcale nie martwi mnie brak jakiegokolwiek reakcji od duchowieństwa na tak liczne wysyłki me, bo nad wszystkim ma pieczę **Stwórca**, który ogromnie razy wprowadził duszę mą w szczęście i miłość trwającą bez końca tj. wieczną.

29 lipca z samego rana wysłałam komentarz do Opoki L' OSSERVATORE ROMANO do artykułu zatytułowanego: "Zakończenie ŚDM w Rio - następne w Krakowie", a oto treść jego: "Ojciec Święty Franciszek nieustannie naprawia i oczyszcza Kościół Pana naszego zbudowany z żywych owiec Jego czyli wyprowadza nas z ciemności zła czego żywym przykładem są chociażby światowe dni młodzieży w Rio, abyśmy w duchu miłosierdzia, miłości i pokoju Słowa Wcielonego podążali drogą świętości do wiekuistego zbawienia, dlatego też dzięki niemu nie damy się zwieść przez reżim liberalno - lewacki, który utracił poczucie sensu życia, a ponieważ u popleczników zła brakuje prawdy i miłości, to obecne tak bardzo budujące poczynania naszego ukochanego Biskupa Rzymu Franciszka wyprowadzą wielu bałwochwalców z drogi niesprawiedliwości i niemoralności, i skierują na drogę nadprzyrodzonej miłości Boskiego Oblubieńca. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak z Lublina "

Nikt nie ugasi mej miłości do Stwórcy nawet wielkie wody, ani też rzeki i oceany (Pnp 8, 7), a co za tym idzie i do wykonywania duchowego Dzieła Niebios, które wykonuję w duchu miłości i wieczności Boskiego Odkupiciela, który przecież jest źródłem nowego życia, ofiarowanego nam przez Ojca w Duchu Świętym (Benedykt XVI - ty). Mam być święta i nieskalana w miłości Nieśmiertelnego (Ef 1, 4), aby móc w Nim przemówić nie tylko do wszystkich innowierców Jego, którym brak jest braterskiej miłości i szacunku do bliźniego, jak i Jego Samego, ale również do wszystkich naszych umiłowanych braci i sióstr w Chrystusie, którzy żyją w nędzy, uciskach czy też niesprawiedliwościach.

24 lipca wysłałam komentarz do Opoki, a dzisiaj mamy już 1 sierpnia, a on jeszcze nie ukazał się, także internetowy portal tego bardzo szanującego się pisma działa poniżej krytyki, dlatego nie ma co dziwić się, że tam nikt nie pisze komentarzy, bo oni sami doprowadzili do tego. Może też być i inna sprawa, że zobaczono, że ja mam stronę internetową i boją się upubliczniać tego komentarza. Na dzień dzisiejszy tj. 1 sierpnia w internecie są już tylko dwa moje komentarze z Opoki i trzy z Radia Maryja, także z czasem znikną one całkowicie, a jeżeli chodzi o moją stronę internetową, to mam 651 odwiedzin.

Tak szczerze mówiąc ja już wszystko zrobiłam co było możliwe do zrobienia w duchowym Dziele Pana mego, także dusza ma jest już gotowa, aby zasnąć na wieczne odpoczywanie w Ukochanym, który 3 razy pokonał szatana, 3 razy też upadł pod Krzyżem w Swej drodze krzyżowej na tej naszej grzesznej ziemi, na której brak jest pokory i jakiegokolwiek dobroci, i który w wyjątkowych sytuacjach, gdy zwraca się do mnie, to 3 razy mówi: "Córko Moja."

Poplecznicy zła opanowani gorączką zdemoralizowanej ideologii uciskają na najprzeróżniejsze sposoby prawe owce Boże, i oczywiście są za reżimami totalitarnymi, które w sposób szczególny prześladowają, a nawet zabijają chrześcijan, jak i niechciane, nienarodzone dzieci, dlatego też żyjąc w tej zwyrodnieniowej ideologii zabijania poczętych dzieci pragnę, aby moja strona internetowa była czytana przez jak największą liczbę ludzi,

aby móc skruszyć zatwardziałe serca i dusze, ale coś mi się zdaje, że jak osiągnę na niej 1000 odwiedzin, to na tym zakończy się, ale to jest tylko moje myślenie, a nie Pana mego, ale zawsze mówię wola Boża.

Ostatnio cierpię na bezsenność, bo zbyt bardzo rozmyślam o innowiercach, którzy topią się w bałwochwalczych grzechach mając za nic nie tylko materialny, ale i duchowy świat, i przez te ich niemilosierne grzechy cierpi nasz najukochańszy Jezus Chrystus, który pragnie, abyśmy zawsze poznawali prawdę, bo tylko ona nas wszystkich wyzwoli (J 8, 32) z tej kultury kłamstwa i śmierci. Chwilowo jestem na takim etapie drogi duchowej, że nic mnie nie cieszy i jestem bardzo przygnębiona, a przy tym źle się czuję, ale przecież każdy jest gnębiony do pełni czasu wyznaczonej przez Pana naszego, dlatego też zdana na Ukochanego trwam w ciemnej nocy ducha w Nim, aby móc przedostać się do mistycznej, miłosnej ciszy Jego, w której dusza ma jest zawsze nad wyraz rozmiłowana w Nim.

Niezmiernie jestem zaangażowana w Dzieło Boskiego Pasterza, które pozwoliło mi przebywać w nierozzerwalnej więzi z Ukochanym jak i Kościołem Jego, i jako niestrudzony świadek Pana mego daję ewangeliczne świadectwo życia mego całemu zdemoralizowanemu światu, który powinien być spragniony prawdy i wolności Oblubieńca Niebieskiego, co pomogłoby mu wznieść się na wyżyny miłości na drodze doskonałości, która prowadzi do wiekuistego Nieba. Mimo, że z wielką mądrością i odwagą prowadzę Dzieło Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, ale przychodzą takie momenty jak obecnie, że martwię się, że nie mogę w żadnym stopniu rozreklamować go, bo praktycznie moje możliwości już wyczerpały się, ale przepojona miłością trynitarną Ojca, Syna i Ducha Świętego w cichości i pokorze kontynuuję wolę Niebios na chwałę Trójcy Świętej i Kościoła.

Dzisiaj jest **8 sierpnia**, a ponieważ jestem bardzo uwrażliwiona na znaki czasu, które zawsze rozpatruję w świetle nauki Kościoła, tak jak to czynili i czynią Papieżowie, Ojcowie Kościoła i teologowie, to wspomiałam sobie o naszym najukochańszym Panu, który ukazał się po raz drugi po **8** - miu dniach, i to w tym samym miejscu co za pierwszym razem (J 20, 26), i właśnie **8 dni** po zmartwychwstaniu niewierny Tomasz dotknął ran Zbawiciela, aby uwierzyć, a ponadto Kościół celebrował misterium paschalne każdego **8** - go dnia, który nazywany jest dniem Pańskim albo niedzielą (Benedykt XVI - ty).

Przez te obecne wysokie temperatury bardzo źle czuję się i spać nie mogę, i ostatnio przy ciśnieniu 150 na 45, nie byłam w stanie chodzić, bo nogi miałam jak z waty jak to potocznie mówi się, i miałam już wzywać pogotowie, ale trochę zjadłam i napiłam się herbaty, i ciśnienie dolne trochę podniosło się, i w takim letargu przeleżałam do rana, aby następnie pójść na rehabilitację na artrozę obustronną moich kolan do ośrodka rehabilitacyjnego, które mieści się na Skłodowskiej 9.

Dzięki Niebieskiemu Oblubieńcowi memu przeżywam swą duchową drogą w świetle życia, miłości i radości Jego, a ponieważ dzisiaj tj. **10 sierpnia** mija już jeden miesiąc

jak istnieje ma duchowa strona internetowa, na której było już **840 odwiedzin**, to mogę już śmiało powiedzieć, że zaczynam powoli docierać do owiec Bożych, które w większości mają zatwardziałe serca i dusze.

Obecnie opiszę mistyczny, pocrzepiający sen, który miałam **11 sierpnia** nad ranem, a mianowicie ożywiona najukochańszym Panem mym znalazłam się w ogromnym tłumie ludzi, którzy jako dobrzy Samarytanie wraz z Ojcem Świętym Franciszkiem i Benedyktem XVI - tym, emerytem trzymali się za ręce, tworząc przeolbrzymie koło, i śpiewali oni religijne pieśni na cześć Rodziców Niebieskich. Wszyscy byli w sportowych strojach, nawet Ojcowie Święci, którzy byli ubrani w szorty do kolan i sportowe, dłuższe bluzki z krótkimi rękawami. W tym mistycznym śnie byłam nad wyraz przepojona płomieniem prawdy i dobra Boskiego Odkupiciela i wraz ze wszystkimi, ruszając się w miejscu radośnie śpiewałam pochwalne pieśni, dzięki którym mogłam chociaż odrobinę wznieść się w ponadczasowe niepojętości Stwórcy. Podczas tego niepojęcie Boskiego śpiewu zarówno Ojciec Franciszek, jak i Benedykt XVI - ty, emeryt radośnie uśmiechnęli się do mnie dając mi w duchu znać, że są zadowoleni, że tak nieustannie trwam w miłości Pana naszego wypełniając gorliwie wolę Jego, która jest nie tylko wielkim znakiem od Niego, ale również światłem dla całego zniewolonego świata, który żyje w otchłaniach zła i grzechu.

Za pozwoleniem Boskiego Odkupiciela wysłałam ostatnio ogrom emailów na parafie w naszym kraju, które tylko posiadały ten emailowy adres, zapraszając na swoją stronę internetową, i **28 września** ledwo wysłałam email, a już ksiądz Michał Haśnik bez zapoznania się z moją stroną internetową odpalił mi: " Witam ! Proszę mi nie przysyłać jakiś głupot ! Pozdrawiam ! ks. Michał Haśnik. " Z wielkim spokojem odpisałam mu: " Trzeba najmniej dwa razy przeczytać moją całą stronę internetową, aby ją zrozumieć, a nie w swoim duchu pisać o jakiś głupotach. Nie dorósł ksiądz duchowo do duchowych spraw Bożych i to Dzieło Pana mego jest za trudne dla księdza, dlatego radzę księdzu, żeby na przyszłość nie pisał ksiądz zmysłowych komentarzy nie znając sprawy, bo ta odpowiedź daje złą opinię na temat księdza. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak "

Na tego mojego powyższego emaila ks. Michał Haśnik odpisał: " Będę pisał to - co uważam za stosowne. Są to głupoty, nawet jak będę czytał 30 razy. Ma Pani jakiś mistyczne wizje. Trzeba iść do spowiedzi. I nie obchodzi mnie Pani opinia na mój temat. To jest mącenie ludziom w głowach - taka strona internetowa Pani autorstwa. I uważam, że nie przyniesie ona żadnego pożytku osobom, które ją będą czytały. Pozdrawiam ! " Na ten przepojony jadłem żmijowym email jego odpowiedziałam: " Brak księdzu pokory i mądrości Bożej, także ze zmysłowym rozumowaniem księdza, który nie zna sprawy pisemna konwersacja jest zbyteczna. Poświęciłam Dziełu Bożemu całe życie swe, także Bóg uzdolnił mnie do prowadzenia i do obronienia Jego, ale w Kongregacji Nauki Wiary, a nie u księdza, który absolutnie nie zna się na sprawie. Proszę już więcej nie pisać do mnie żadnych głupot zmysłowych, bo to nie przystoi księdzu. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak "

Byłam pewna, że ten opisywany niedoświadczony i niedouczony ksiądz zamilknie

po takiej wyczerpującej odpowiedzi, a on jeszcze napisał do mnie cyt.: "A mnie właśnie Bóg mówi, że mam pisać z Panią, bo wprowadza Pani zamęt w Kościele Bożym! I będę pisał to - co mam pisać. Proszę nie mieszać ludziom w głowach i proszę zacząć się leczyć. Pozdrawiam!" Na ten email moja odpowiedź do niego była następująca: "Zabolala księdza prawda, dlatego tak ksiądz odpalił mi, jak przystało na księdza wybitnie zmysłowego. Przyjdzie pora, że będzie mnie ksiądz za to bardzo, ale to bardzo przepraszał, tak jak już to zrobiło dwóch księży na mej duchowej drodze. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak"

Najgorsze z tego wszystkiego jest to, że ten omawiany ksiądz nie zaznajomił się z materiałami zawartymi na mej duchowej stronie internetowej, a zabiera głos w imieniu całego Kościoła katolickiego, ale trwając nieustannie w Panu naszym, przyobleczona w miłosną, duchową szatę Jego, którą otrzymałam już podczas Sakramentu Chrztu Świętego (Ga 3, 27) p o k o n a m wszystko dla dobra duchowego Dzieła Stwórcy, które jest niewymowną duchową oazą, która przecież pozwala żyć w Boskiej jedności z Ukochanym.

✝ Przyszła pora walki o duchowe Dzieło Mistrza Niebieskiego, także z wielką miłością czynię to, tym bardziej, że przecież otrzymałam miłość i łaskę Najświętszego, dlatego też więcej nic mi nie potrzeba, w związku z czym w wewnętrznej miłosnej dyscyplinie kontynuuję wolę Niebios w stosunku do duszy mej, która jest w pełnej komunii z Panem swym.

Z 28 na 29 września odbierałam ducha księdza Michała Haśnika, co było powodem, że on powalał mnie, i miałam też rekordowo wysokie ciśnienie, i o spaniu nie było też mowy, bo przecież on najwyraźniej obraził mnie, robiąc ze mnie wariata, myśląc, że mu to bezkarnie ujdzie, dlatego też 29 września z samego rana napisałam do niego już ostatni email treści: "Jako niedoświadczonemu księdzu wysyłam księdzu w prezencie komentarz, który napisałam z myślą o księdzu, a jest on umieszczony na stronie internetowej w Opoce L' OSSERVATORE ROMANO z 27 września do artykułu "Papież wzywa do przewyciężenia egoizmu i obojętności (proszę sprawdzić!). Księdza odpowiedzi umieściłam w swojej duchowej książce, i gdy tylko dostanę odpowiedź od Ojca Świętego, to na mojej stronie internetowej znajdą się również księdza zdania, który jako jedyny na tyle listów zabrał głos w imieniu całego Kościoła na swoje nieszczęście, co świadczy o niedouczeniu księdza w sprawach trudnych. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak z Lublina. Na tym już definitywnie kończę konwersację z księdzem, która jedynie zakłóca spokój ducha."

Jak przewidywałam ten naprawdę niedoświadczony ks. Michał Haśnik nie dał za wygraną pragnąc w jego mniemaniu doszczętnie mnie złamać, a oto treść jego emaila: "Miała się Pani już więcej nie odzywać więc jednak Panią boli i zdaje sobie Pani sprawę, że coś jest nie tak, że jednak Pani miesza. Moja wypowiedź nie jest wypowiedzią Kościoła tylko moją prywatną i nie wyrażam zgody na publikację jej gdziekolwiek. I proszę nie mówić, że jestem niedoświadczonym albo niedouczoneym księdzem! Skończyłem studia i Kościół uznał, że mogę być księdzem więc przyjąłem święcenia. Kościół uznał, a nie Pani!!!!!! Podtrzymuję swoje zdanie, że powinna Pani podjąć leczenie."

Na mej duchowej drodze żyję według wskazań wszechpotężnego Stwórcy, z którym jestem w sytuacjach nie tylko smutnych, ale i radosnych, i to jeszcze jedno doświadczenie z niedouczonego ks. Michałem Haśnikiem jeszcze bardziej wzmocniło mnie w Umiłowanym, który dokonuje tak wielkiego duchowego Dzieła Swego w duszy mej, aby przez to mogła jaśnieć wiekuista chwała Jego. Ks. M. Haśnik zastosował w stosunku do mnie mobbing pragnąc mnie wykończyć, pisząc o jakiś wizjach, których zresztą nie mam, czyli nie znając się na niczym dyskryminuje moją stronę internetową, przez co stał się dzieckiem ciemności kopytnego, tj. szatana zamiast dzieckiem światła Pana naszego, w którym jest jedynie prawdziwy pokój i prawdziwa sprawiedliwość.

Nikt nie ma prawa interweniować w wewnętrzne życie me, które jest życiem w Panu naszym, i skoro otrzymałam dar wytrwania w duchowym Dziele Wszechmogącego, to nic i nikt nie jest w stanie powstrzymać mnie od wypełnienia woli Nieśmiertelnego, dzięki któremu daję prawdziwe świadectwo jakie płynie z Ewangelii Chrystusowej, dlatego też tak bardzo wysławiam Pana naszego poprzez swoją nadprzyrodzoną misję, którą bezinteresownie i ofiarnie prowadzę w Nim.

Na obecnej mej drodze duchowej zostało wymonitorowanych w internecie **144** moich komentarzy, tak jak pierwotnie zakładałam to sobie na intencję **144** tysięcy wybranych, których szaty były godne Boga, ale nie ze względu na ich zasługi, lecz tylko dlatego, że oplukali oni swe szaty we krwi Baranka, i że dzięki temu stały się one lśniące niczym światło (Ap 7, 14). Tak na marginesie dodam, co wyczytałam to z encykliki Spe salvi Ojca Świętego Benedykta XVI-go, że Ś w i ę t a J ó z e f i n a B a k h i t a, Afrykanka, która była kanonizowana przez Papieża Jana Pawła II-go, na swoim ciele do końca życia swego miała **144 blizny**, które otrzymała pod wpływem katowskiego chłostania do krwi u ludzi u których przebywała jako niewolnica.

Pod wpływem Ducha Świętego wczoraj tj. **28 września** wysłałam emaila do redakcji Opoki (e-mail: redakcja@opoka.org.pl) natępującej treści: “ Szanowni Państwo, zwracam się z niezmiernie wielkim zapytaniem i jednocześnie prośbą, aby udzielić mi informacji jak często i czy w ogóle byłoby zapotrzebowanie na moje duchowe komentarze ?, których w sumie na arenie Polski jest już wyemitowanych **144** (* 114 w Radio Maryja, 5 komentarzy w portal. wiara.pl i 25 u Państwa). Najlepiej czuję się w pisaniu spraw trudnych i beznadziejnych oraz mogę napisać wiele komentarzy związanych z nauczaniem naszego obecnego przewielebnego Ojca Świętego Franciszka, i tak szczerze mówiąc jestem w stanie napisać na każdy temat, który uderza w Pana naszego i Kościół Jego. Tak na marginesie pragnę dodać, że założyłam sobie stronę internetową, która jest wielką mistyczną eksplozją dla całego zniewolonego świata, i to tylko dlatego, bo nie miałam wyjścia, bo pragnę w Oblubieńcu Niebieskim pobudzić kompetentne owce Boże do działania w sprawie duchowego Dzieła Niebios, do którego zostałam odwiecznie powołana. W razie nie otrzymania od Państwa odpowiedzi, przyjmę to tak, jakby nie było zapotrzebowania na moje komentarze, dlatego też nie będę ich już więcej wysyłać. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina. ”

Ku wielkiemu mojemu zaskoczeniu dostałam odpowiedź od redakcji Opoki następującej treści: “Pod każdym artykułem w naszej czytelni internetowej istnieje możliwość zamieszczania komentarzy - i jak zauważyłem, korzysta Pani z tej możliwości. Komentarz może zamieścić każdy czytelnik, pod warunkiem, że jest to komentarz kulturalny i nie podważa nauczania Kościoła. Pani komentarze oczywiście nadawały się do zamieszczenia - i, jak sądzę, wszystkie zostały zaakceptowane przez moderatora. Jeśli pragnie Pani nadal zamieszczać swoje komentarze w taki sposób w naszym serwisie, jest to mile widziane. Oczywiście pamiętać należy, że komentarz jest właśnie komentarzem do artykułu, a nie samodzielnym artykułem: nasza redakcja nie zamawia komentarzy, tylko po prostu akceptuje te przemyślenia, którymi zechcą się podzielić nasi czytelnicy w związku z tekstami zamieszczonymi na naszych stronach. Pozdrawiamy serdecznie i życzymy Bożego błogosławieństwa, Redakcja Opoki” Na tę radosną odpowiedź odpisałam następującymi słowami: “Z całego serca i duszy serdecznie dziękuję za informację, także obecnie będę pisała już więcej komentarzy w Panu naszym, który tak bardzo cierpi w dzieciach Swych. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak z Lublina”

29 sierpnia ożywiona miłością Pana mego wysłałam komentarz do Opoki do artykułu zatytułowanego: “Papież do młodzieży: nie bójcie się iść pod prąd”, a oto treść jego: “W zafałszowanej rzeczywistości, która pozbawiona jest Pana naszego wydobywa się rozpalony płomieniem Bożej miłości głos Ojca Świętego Franciszka, abyśmy w całej pełni oddali się Boskiemu Oblubieńcowi, który jest niegasnącym światłem życia wiecznego, i tylko w Nim i przez Niego możemy wejść w bezgraniczną wiedzę i miłość Jego. Ojciec Święty odważnie i z radością daje świadectwo o Boskim Pocieszycielu, Jezusie Chrystusie, abyśmy miłowali Najświętszego w bliźnich i wszyscy żyli w duchu miłości i braterstwa Umiłowanego. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak z Lublina”

31 sierpnia wysłałam kolejny komentarz do Opoki do artykułu zatytułowanego: “Watykańska narada w sprawie Syrii”, a oto treść jego: “Mamy być znakami miłości Pana naszego i narzędziem pokoju i zgody Jego” (Benedykt XVI), dlatego też w zapale apostołskim mamy dążyć do wolności drogą dialogu, a nie drogą wojny, w związku z czym dla dobra Syryjczyków prezydent tego kraju powinien poddać się do dymisji. W duchu miłości i wzajemnego szacunku módlmy się w tej sprawie, aby na drodze pokory, cierpliwości, miłości i prawdy zwyciężył rozsądek po obu stronach zwaśnionych stron w Syrii i zapanował upragniony pokój w najukochańszym Niebieskim Oblubieńcu naszym. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak z Lublina”

31 sierpnia późnym wieczorem wysłałam jeszcze jeden komentarz do Opoki do artykułu zatytułowanego: “Anioł Pański: apel w sprawie Syrii”, a oto treść jego: “Stwórca w Swym nieskończonym miłosierdziu na tak trudne zniewolone czasy postawił nam nad wyraz charyzmatycznego Ojca Świętego Franciszka, który z ewangeliczną odwagą głosi prawdę Boga w Trójcy Przenajświętszej, który ogarnął go niezgłębioną światłością i miłością Swą, dlatego też w czystości, posłuszeństwie i pokorze służy on Umiłowanemu dla dobra grzesznych owiec Jego nieustannie przeciwstawiając się złu, które zewsząd nas

otacza, pragnąc pokoju nie tylko w Syrii, ale i na całym zniewolonym świecie. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

2 września wysłałam komentarz do Opoki do artykułu zatytułowanego “Poranna Msza papieska u św. Marty”, a oto treść jego: “Wszchemocny i wszehobecny Pan nasz z bezgranicznej miłości Swej dał Biskupowi Rzymu, Franciszkowi miłość i łaskę Swą, dlatego też nic mu nie potrzeba, także poprzez źródło życia wiecznego poucza on nas na najprzeróżniejsze sposoby, abyśmy na drodze do Nieśmiertelnego nigdy nie byli obojętni na łamanie praw naturalnych i Bożych, ograniczenie wolności, niesamowitą przemoc, niesprawiedliwość, głód czy też wojny włącznie z terroryzmem. Całe nauczanie przewielebnego Papieża jest niezmiernie dobrą nowiną dla całego zniewolonego świata, bo dzięki jego nauczaniu możemy gorliwiej wypełniać wolę Umiłowanego, który prowadzi nas w pokój i miłości Swej do życia wiecznego, które zawarte jest w Nim. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

3 września wieczorem napisałam i wysłałam w Panu naszym kolejny komentarz do Opoki do artykułu zatytułowanego: “Papież Franciszek: Jezus nie potrzebuje armii by zwyciężyć zło”, a oto treść jego: “Nasz umiłowany Biskup Rzymu Franciszek swoimi tak mądrymi słowami inspiruje i pobudza nas do działania we Wszchemogącym, abyśmy wszyscy znajdowali się na drodze nawrócenia, która pozwala przebywać we wcielonej, niepojętej mądrości Najświętszego przy jednoczesnym składaniu świadectwa wiary o Jezusie Chrystusie w Trójcy Świętej. Gdy będziemy brać przykład z Ojca Świętego, który bez granic zatracił się w najukochańszym Panu naszym, który tak bardzo pobudza go do działania w Sobie, to nigdy nie zabraknie nam siły i odwagi, aby poświęcić się w całej pełni w wypełnieniu testamentu Pasterza Niebieskiego względem naszych dusz. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

Te powyższe komentarze z wyjątkiem komentarza z 31 sierpnia odnośnie artykułu zatytułowanego: “Anioł Pański: apel w sprawie Syrii” zostały wyemitowane, i tak szczerze mówiąc jestem bardzo zaskoczona, dlaczego ten jeden komentarz pełny mądrości Bożej nie został wyemitowany?, być może moderator nie zauważył go. Tak szczerze mówiąc, że gdy czeka się parę dni na wyemitowanie komentarza, to mija się to z celem, bo prawie nikt nie przeczyta go. Miałam zamiar wysłać 5 komentarzy na tydzień do Opoki L’ OSSERVATORE ROMANO, ale poprzez odrzucenie tego jednego omawianego powyżej komentarza zniechęciłam się i już nigdy nie będę wysyłała jakichkolwiek komentarzy jako wolontariuszka. Przeniknięta Boskim Oblubieńcem mym żyję w świecie Jego, który przeniknięty jest miłością i mądrością Jego, także nie chcę zakłócać sobie wewnętrznego spokoju przez ten przemijający świat, który nieustannie idzie na kompromisy ze złem.

✚ Na mej duchowej drodze na Górę Karmel na arenie świata zostało razem wyemitowanych **148 komentarzy**, a poniżej podam 6 moich komentarzy napisanych w Panu naszym, które miałam wysłać do Opoki, a wszystkie związane są z naszym przewielebnym Ojcem Świętym, który w pełnej jedności z Umiłowanym w duchu wiary

miłości i nadziei głosi nam przesłania Boskiego Oblubieńca, abyśmy wszyscy uświęcili się w Nim będąc otwartymi na bliźniego.

1. “ Ojciec Święty Franciszek w jednej jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym w ewangelicznej doskonałości i świętości pełni swoją posługę piotrową czyli daje świadectwo prawdziwości Ewangelii Pana naszego, dzięki któremu możemy przejść głęboką duchową odnowę i w pełnej nadziei, radości i miłości Ukochanego zatracić się bez reszty w Nim. Modłę się za Ojca Franciszka, który swoimi słowami i czynami wnosi odrobinę światłości, miłości i dobroci Oblubieńca Niebieskiego w tym zsekularyzowanym świecie, który tak bardzo zniewala serca i dusze zagubionych owiec Nieśmiertelnego poprzez narkotyki, alkoholizm, rozwiązły tryb życia, wynaturzone prawa, przemoc i niesprawiedliwość. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

2. “ Ojciec Święty Franciszek zaprzyjaźniony duchowo ze Wszechmogącym na swej drodze doskonałości daje świadectwo najwyższej i niepodważalnej prawdzie w Panu naszym, prowadząc nas na szczyty doskonałości, gdzie zawsze idzie się drogą bolesną, ale i zarazem umiłowaną, bo przecież podążamy w Niebieskim Oblubieńcu naszym, który zawsze ożywia nas miłością Swą. Papież Franciszek nieustannie czuwa w duchowym powołaniu swym, przebywając też w duchowej mistycznej więzi z Umiłowanym, dlatego też tak bardzo grzeszne owce Boże garną się do niego, bo on dla wszystkich ma pokrzepiające słowa Nieśmiertelnego. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

3. “ Więźniowie swoich grzechów przywiązani do rozpusty i niesprawiedliwości pragną narzucić nam siłą zniewolony świat pozbawiony Pana naszego, który z Boskiej dobroci Swej oddał życie dla naszego zbawienia, i dzięki któremu otrzymujemy sakrament chrztu i bierzmowania, które są przecież owocami życia wiecznego. Poplecznicy zła nie ogłuszają nas swoimi kłamstwami i wynaturzonymi prawami, bo nad wszystkim czuwa Stwórca, który za pośrednictwem przewielebnego Papieża Franciszka, który działa z wielką pasją na swej drodze świętości, naprowadza nas na drogę zbawienia, która zawsze okupiona jest miłosnymi cierpieniami, które prowadzą dusze nasze do żywota wiecznego. Amen! Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

4. “ Ojciec Święty zjednoczony z Boskim Oblubieńcem niesie grzesznym owcom Jego wezwanie Jego, abyśmy w jednej duchowej harmonii z Ukochanym za wstawiennictwem Najświętszej Dziewicy, Maryi przebywali w źródle wszelkiego dobra i działania krzewiąc wartości ewangeliczne, które tworzą cywilizację miłości. Dziękujemy Wszechmocnemu, że nasz obecny Papież Franciszek w imieniu Jego tak bardzo puka do naszych serc i dusz, bo przecież poprzez kazania jak i czyny jego uzdrawia on nas w Panu naszym, przez co nabywamy duchową zbroję Boskiego Odkupiciela, dzięki której tli w nas płomień wiary, miłości i nadziei. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

5. “ Dzięki miłosiernej miłości Najświętszego Ojciec Święty Franciszek jako syn Kościoła katolickiego jedyne prawowitego w całym Wszechświecie umacnia nas na drodze

doczesnego pielgrzymowania, dlatego też z zapalonym światłem wiary powinniśmy iść krok w krok za Panem naszym, który tak bardzo ożywia dusze nasze strumieniami żywej wody czyli Sobą Samym. Papież Franciszek nieustannie wzywa w Chrystusie całą ludzkość do życia wiecznego, także stał się on dla milionów braci i sióstr wielkim wsparciem moralnym i duchowym w tych bezdusznych i nieludzkich czasach, które tak naprawdę to wołają o pomstę do Boga. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

6. “ Dzięki szczególnej łasce Ducha Świętego mocą i mądrością Wszechmogącego Ojciec Święty Franciszek niestrudzenie i cierpliwie zasiewa w naszych sercach i duszach dobro, abyśmy nigdy nie żyli w ciemnościach liberalno - lewackich bez jakiegokolwiek nadziei, jedynie tylko w Niebieskim Oblubieńcu naszym. Gdy będziemy żyć wiarą, miłością i nadzieją w Boskim Odkupicielu, to będziemy zanurzeni w oceanie nieskończonej miłości Jego, który dusze nasze zaprowadzi do wiekuistego zbawienia w Sobie. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

Tak bardzo pragnęłam skupić się na pisaniu komentarzy związanych z wystąpieniami Ojca Świętego Franciszka, tym bardziej, że z łatwością odbieram ducha jego, ale skoro nie wyemitowano mój komentarz, to jest definitywne pożegnanie z wysyłaniem komentarzy do Opoki, w której brak jest komentarzy, a jeżeli pojawiają się, to sporadycznie, bo jeżeli na komentarz czasami czeka się ze dwa tygodnie, to wiadomo, że przeczyta go jedynie moderator i może jeszcze ze dwie osoby.

W duchu całkowitego posłuszeństwa biorę przykład z Matki Bożej, Maryi, która w nieskalanej czystości jako szafarka tajemnic transcendentalnego Trójjedynego Boga nieprzerwanie współpracowała z Nim dla dobra grzesznych owiec Jego, które zamknięte są jedynie w chwilowych grzesznych rozkoszach materialnych, które prowadzą na wieczne zatracenie. Na mej duchowej drodze działałam w Chrystusie w Bogu poprzez Ducha Świętego za wstawiennictwem Niepokalanej, także w muzycznej, idealnej ciszy, która niejednokrotnie zakłócona jest przez odgłosy tego świata dojrzewam do pełnej komunii z Panem mym, który na stałe wpisany jest we mnie.

☛☛☛ Pod natchnieniem Ducha Świętego napiszę obecnie odezwę do wszystkich braci i sióstr, którzy urodzili się w innych religiach, i dlatego też wyznają ją. “ Moi drodzy, moja nadprzyrodzona, nad wyraz błoga misja mogła odbyć się jedynie dzięki zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, który w pokoju, radości i mądrości Swej przeprowadza mnie w Sobie poprzez niepojęte drogi Swe, dlatego też poprzez duchowe Dzieło Jego nieustannie jestem zjednoczona z Nim Samym czyli zapatrzona w Niego doświadczam prawdziwej mocy Ducha Świętego. Nikt nie zdoła duszy mej odłączyć od miłości Pana naszego, który jest drogą, celem, prawdą i życiem jak to powiada nam Pismo Święte, także w prawdziwej i doskonałej jedności z Ukochanym nieustannie żyję Nim, śpiewając w duchu hymn ku Trójcy Świętej i Niepokalanej.

Poświęciłam życie swe z wielkiej miłości do Boskiego Oblubieńca swego, aby

oświecić świat prawdą Jego, w związku z czym porwana duchem Umiłowanego gorliwie wykonuję umiłowaną wolę Jego, poprzez którą stałam się misjonarką miłości Stwórcy, który w miłosiernej ufnej miłości napełnia mnie radością i pokojem Swym oświecając mój umysł, dlatego też mam nad wyraz rozpaloną duszę mą jak i serce me, w związku z czym jestem zawsze radosna, bo nawet w cierpieniu smutek mój w radość przemienia się, bo zawsze przecież jestem na krzyżu z Ukochanym, który tak bardzo napełnia mnie łaskami Swymi.

Drodzy bracia i siostry żyjcie w wierze, miłości, wolności i prawdzie Pana naszego, aby w stwórczej miłości Jego niestrudzenie i niezłomnie móc podążać do wiekuiestej światłości nad światłościami, w związku z czym bądźcie otwarci na transcendencję Trójjedynego Boga, który przecież kocha nas wszystkich niepojętą i nieskończoną miłością Swą pragnąc naszego zbawienia w Sobie. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak z Lublina ”

Jestem wierna Panu swemu będąc w głębokiej zażyłości i stałej przyjaźni z Nim, także jako świadek Bożej miłości żyję w całej pełni Ewangelią Najświętszego, z pokorą cierpliwością, nadzieją i miłością przyjmując wszelkie przeciwności, które pojawiają się na mej duchowej drodze, aby móc tylko wypełnić wolę Umiłowanego w stosunku do duszy mej. W sposób szczególny oświecona światłem Pana naszego Jezusa Chrystusa umocniona w Duchu Świętym kontynuuję walkę o duchowe Dzieło Umiłowanego, aby nie tylko dusza ma mogła zasłużyć sobie na wieczne zbawienie, ale aby pobudzić jak najwięcej dusz do wejścia na drogę wiary, miłości i nadziei, która uwrażliwi je na zło, w związku z czym owce Boże będą zawsze odrzucały je i przyjmowały dobro z radości do miłości Nieśmiertelnego, dzięki któremu wchodzimy w nadczasowe tajemnice Jego.

Dzieło **Oblubieńca Niebieskiego**, które prowadzę za wstawiennictwem wszystkich Świętych i Niepokalanej w świetle Ducha Świętego, jest Dziełem miłości, dobroci i pokoju, i ono pozwoliło wejść duszy mej w bezmiar niepojętych tajemnic Najświętszego, które nieuchwytnie są dla naszego rozumu, także dzięki miłosiernej miłości Umiłowanego dusza ma przebywa w miłosnych, duchowych płomieniach Jego, które nasycają ją niebiańską słodyczą. Cała dusza ma, jak i wszystkie członki ciała mego płoną ogromem miłości Bożej, dlatego też jestem zdolna rozpaścić tę mistyczną miłością cały zdemoralizowany świat, który naznaczony jest niesamowitą kazią masowych zbrodni przeciwko niezwykłemu Stwórcy, jak i całej ludzkości.

7 września br. wysłałam emaila do redakcji Opoki następującej treści: ” 31 sierpnia późnym wieczorem wysłałam do Państwa komentarz do artykułu zatytułowanego: “ Anioł Pański: apel w sprawie Syrii ” następującej treści: “ Stwórca w Swym nieskończonym miłosierdziu na tak trudne zniewolone czasy postawił nam nad wyraz charyzmatycznego Ojca Świętego Franciszka, który z ewangeliczną odwagą głosi prawdę Boga w Trójcy Przenajświętszej, który ogarnął go niezgłębioną światłością i miłością Swą, dlatego też w czystości, posłuszeństwie i pokorze służy on Umiłowanemu dla dobra grzesznych owiec Jego nieustannie przeciwstawiając się złu, które zewsząd nas otacza, pragnąc pokoju nie tylko w Syrii, ale i na całym zniewolonym świecie. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak

z Lublina ”, a ponieważ ku wielkiemu memu zdziwieniu nie został on wyemitowany, to już więcej nie będę do Państwa wysyła jakichkolwiek komentarzy.

Na portalu tak bardzo, ale to bardzo szanującej się Opoki brak jest komentarzy, a jeżeli pojawiają się, to sporadycznie, a na pewno głównym powodem jest to, że na moderację komentarza czeka się parę dni, także przeczyta go jedynie moderator i może jeszcze ze dwie osoby, także mija się to z celem mego duchowego pisanie komentarzy do odbiorców. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

W apostołskiej odwadze w bezgranicznej miłości Umiłowanego wyłożyłam całą prawdę redakcji Opoki, która może w przyszłości będzie miała moderatora na każdy dzień, a nie “od święta”, także owce Boże będą wymieniały się swoimi uwagami i będzie można zaznajomić się z ciekawymi komentarzami, które przekazywałyby nam ewangeliczne wartości. Tak szczerze mówiąc jestem w stanie pisać 3 duchowe komentarze każdego dnia, ale nie ma w Polsce żadnego portalu, który przyjmowałaby duchowe komentarze, także całą swoją duchową wiedzę w Panu naszym mam przekazaną w swoich duchowych książkach, które zawsze piszę w programie WordPerfect’12, a później wszystko przegrywam na program PDF.

8 sierpnia w dniu narodzenia Najświętszej Maryi Panny wysłałam komentarz odnoszący się do negatywnej opinii pana Pawła Turowskiego na temat parafii Świętego Józefa, która umieszczona jest w internecie, gdy tylko wejdzie się w wątek tematyczny “ Kościół Świętego Józefa, także ta moja opinia jest 3 - cią opinią w internecie, a oto jej treść: “ Paweł Turowski napisał, że Parafia Świętego Józefa jest beznadziejna, to mógł napisać tylko zmysłowy, niedouczoney człowiek, który w każdym calu jest beznadziejny jak nicosć nad nicościami, w której króluje kłamstwo i śmierć. Panie Pawle osaczony jest pan w otchłani liberalno - lewackiej i najwyższa już pora, aby odciąć się od tych mroków niewiedzy i nicości i wejść na drogę odnowy wewnętrznej, aby móc żyć odrobiną rajy w Panu naszym w tym przejściowym pielgrzymowaniu, co z całego serca i duszy życzę tego panu. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina ”

Dając świadectwo wiary i miłości Pana naszego w świetle Jego i Ewangelii Jego z odwagą i ufnością kontynuuję swoje odwieczne powołanie, aby zasiać słowa Boskiego Odkupiciela nie tylko w oziębłych i zagubionych duszach i sercach bliźnich, ale również u tych owiec Umiłowanego, które cierpią z powodu nędzy i opuszczenia. Nasi bracia i siostry z nurtów liberalno - lewicowych kochają nas czasami jedynie słowami, ale nigdy czynami, dlatego też do nich trzeba dotrzeć przede wszystkim znakami czasów, poprzez które składam przekonujący świadectwo nadprzyrodzonej misji mej, która jest dziełem łaski Bożej, która przecież pracuje ze mną (1Kor 15, 10).

Bez granic kocham Niebieskiego Oblubieńca swego Jezusa Chrystusa, dlatego też tak bardzo zaangażowałam się w duchowe Dzieło Jego dla dobra całej ludzkości, która żyje w ciemnościach niewiedzy i kłamstw oparta o “ ludzką mądrość ”, która doprowadziła

do tego, że świat nasiąknięty jest przemocą, nędzą, niesprawiedliwością, wojnami, zbrojnymi konfliktami i terroryzmem, a uczniowie Zbawiciela na potęgę są prześladowani, więzieni, torturowani, a nawet zabijani, tak jak zabijane są niechciane, nienarodzone dzieci nie zawsze za zgodą matek.

Skoro w duchowej jedności z Umiłowanym jestem tak bardzo umacniana i pocieszana w Nim, to wiadomo, że w mądrości i odwadze Jego przekazę duchowe Dzieło Jego, być może, że i drogą internetową, co już przecież zaczęło się, także nie mogę brać pieniędzy za duchowe książki swe, w których opisuję swoje duchowe życie, bo przecież wszystko darmo zostało mi dane od Pana naszego (Mt 10, 8), dlatego też te niepojęte duchowości, które doświadcza dusza ma mam darmo przekazać całemu zniewolonemu światu, który tak bardzo ślepy jest na Zbawiciela. Niewolnicy samych siebie żyjący bez Boga, narzucają swoje wypaczenia całemu światu, aby świat żył bez Stwórcy, nie wiedząc o tym, że pomiędzy wiarą a rozumem istnieje ścisła harmonia, o czym wiedzą nie tylko z prawdziwego zdarzenia teologowie, ale również prawe owce Nauczyciela Niebieskiego. "Człowiek bez Chrystusa jest prochem i cieniem" (Święty Paulin z Noli), i szczęśliwy jest lud, którego Bogiem jest Pan (Ps 144 /143, 15), który za pomocą Gwiazdy Morza, Maryi w duchu braterskiej miłości na drodze pojednania i pokoju dąży do wiekuistego zbawienia swoich dusz.

Poprzez duchowe Dzieło najmiłosierniejszego Ojca Niebieskiego, które prowadzę w stwórczej i odkupieńczej miłości Jego szerzę duchowe Królestwo Jego, w związku z czym żyję odrobiną rajy wiecznego, który pozwala duszy mej zanurzać się w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Ukochanego, i to tylko dlatego, że przyjąłem Święty Chrzest. Zjednoczona z Nieśmiertelnym w tajemnicach zbawczej śmierci i zmartwychwstania Jego poprzez duchowe Dzieło Jego, które prowadzę w Nim, głoszę Jego Samego, jak i duchowe życie w Nim, które pozwala duszom oddanym już za życia stać się odblaskiem Jego czyli żyć w świetle niepojętej miłości i prawdy Jego w chwale Jego, która będzie jaśniała i rozprzestrzeniała się na inne dusze.

Matka Słowa Wcielonego, Maryja wspomaga duszę mą na jej duchowej drodze, aby Dzieło Jej Syna Jezusa Chrystusa do którego została ona odwiecznie powołana stało się zasiewem ziarna Ewangelii, która nie pozwala iść na żadne kompromisy ze złem, bo przecież zostaliśmy stworzeni nie dla przemijalnej, grzesznej doczesności, ale do życia wiecznego w Panu naszym, który stworzył nas na obraz i podobieństwo Swe (Rdz 1, 26 - 27). Dusza ma przepojona jest żywą Ewangelią Stwórcy w Jezusie Chrystusie, także napełniona jest ona radością i miłością Boskiego Oblubieńca, i na drodze świętości w świetle paschalnego światła Jego dąży ona do doskonałej duchowej jedności z Nim, cierpiąc też z miłości do prawdy i dobra Jego.

Na obecnej mej drodze doskonałości jestem udręczona fizycznymi cierpieniami, ale przecież to nie jest żadna nowość, bo moja droga krzyżowa to aż nadto ciągle urodzajna jest w najprzeróżniejsze udręczenia, które ciągle się zmieniają czy też powracają, dzięki którym odcinam się od zniewolonego świata, w którym brak jest braterskiej solidarności

i pokoju, i poprzez słodycz miłości Ukochanego jestem wnikliwie oczyszczana w Nim, nieustannie dojrzewając też w Nim.

Jestem duchowo przybita do Świętego Krzyża Pana naszego, dlatego też jestem mocna wiarą, nadzieją i miłością, w związku z czym zawsze zachowuję radość we wszystkich przeciwnościach, a jeżeli krótkotrwale cierpię, to zawsze w prawdzie, miłości i sprawiedliwości Nieśmiertelnego, dzięki któremu wszystko dokonuję w Nim, bo przecież wszystko też pokonam w Nim. Zsekularyzowany świat, który “przybity” jest jedynie do rzeczy przemijających mając za nic wieczne zbawienie w Panu naszym (Benedykt XVI - ty) niejednokrotnie odbiera mi spokój ducha, ale z pomocą Wszechmocnego wypełniam umiłowaną wolę Jego poprzez kontynuowanie duchowego Dzieła Jego, które w pełni czasów ma stać się zaczynem chrześcijańskiej miłości.

W duchu kontemplacji Słowa Wcielonego poprzez duchowe Dzieło Jego nastąpiła pełnia czasów, że zmierzyłam się z całym zniewolonym światem, który pragnie trzymać ludzkość w sieciach liberalno - lewackich przesiąkniętymi złem czyli poplecznicy zła odczłowieczają społeczeństwo, a przecież “ w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść, zaś demokracja bez wartości może utraić swą duszę ” (Bł. Jan Paweł II - gi).

Każdego dnia ogarniam cały grzeszny świat w Panu naszym Jezusie Chrystusie, i wówczas tak bardzo cierpię jak Matka Boleściwa, Maryja pod krzyżem Syna Swego, bo jak tutaj obojętnie przejść do innych spraw, skoro serwowany jest nam świat bez Ojca Niebieskiego, który przecież jest światem bez nadziei (Ef 2, 12), w którym popełnia się tak wiele okrucieństw, wypaczeń i niesprawiedliwości, także również podczas pisania takich tekstów związanych z tą kulturą kłamstwa i śmierci, którą jawnie głosi się, niesamowicie cierpię duchowo, tym bardziej, że odbieram ducha tych okrutnych niegodziwców, którzy tak bardzo ranią Boskiego Odkupiciela w dzieciach Jego.

Zostaliśmy wezwani z ciemności do prawdziwego światła Bożego (1 P 2, 9), także jedynie na drodze pokoju i miłości mamy rozwiązywać wszystkie problemy nie uciekając się nigdy do nienawiści i przemocy jak to czynią złoczyńcy tego świata, którzy pozbawieni są prawdziwej wrażliwości ludzkiej i społecznej, dlatego też grzęzną oni w mrocznych ciemnościach burzliwego życia swego serwując nam nawet zmianę płci, co jest pogwałceniem odwiecznych zamysłów Trójjedynego Boga.

26 września wysłałam komentarz do książki zatytułowanej: “ Byłem księdzem - prawdziwe oblicze kościoła katolickiego w Polsce ” napisanej przez byłego księdza, który przyjął pseudonim literacki - Roman Jonasz, a oto treść jego: “ Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że poprzez poniżania, przeciwności, choroby, jak i oschłości duchowe byłam nad wyraz wzmacniana w Panu naszym, dojrzewając w Nim do odwiecznych zamysłów Jego, które były przeznaczone na duszę mą, natomiast pan naszykował się na same przejściowe szczęśliwości, dlatego też nie mógł pan przejść ze sfery ludzkiej do sfery Boskiej, czyli nie dorósł pan nie tylko do głębszych, ale nawet do niższych sfer mistycyzmu,

co było powodem, że przestał pan być księdzem. Aby zagłuszyć głos sumienia napisał pan książkę nie podając swojego prawdziwego nazwiska i imienia, kiedy pod pseudonimem odwaga jest tania, i zawsze też można coś przekręcić na swoją korzyść. Jako były ksiądz dobrze pan wie, że jedynie za cenę ucisku i cierpienia (Ap 7, 14) możemy uczestniczyć w duchowej chwale Pana naszego, tak jak uczyniło to wielu świętych i błogosławionych dusz, także bez żadnych kompromisów mamy podążać drogą wiekuistego światła Stwórcy, aby w życiu przyszłym dusze nasze w radości paschalnej Umiłowanego znalazły się w wiecznym wieńcu Jego. Nie zdał ksiądz próby w duchowej winnicy Boskiego Oblubieńca, także będzie ksiądz osądzony na Sądzie Ostatecznym przez Pana naszego, a poza tym kapłani, którzy zrzucili sutannę nigdy nie byli szczęśliwi, ani w życiu zmysłowym, ani też duchowym, co potwierdza to historia. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak ”

Najbardziej pasowałoby mi pisanie duchowych komentarzy, gdzie nie ma moderatora, tak jak ten powyższy komentarz, ale tego typu udogodnienia pojawiają się bardzo rzadko, także zamknę już pisanie komentarzy na **150 - ciu** wyemitowanych w internecie.

28 września dowiedziałam się przez internet, że tym Romanen Jonaszem jest Roman Kotliński, który w sposób niewymowny zafałszowuje Boską rzeczywistość, i w ciemnościach zaślepienia i nienawiści czyni tak wiele zła dla Pana naszego i Kościoła Jego. Zamiast budować Królestwo światła i pokoju Boskiego Odkupiciela, to on rozwala je burząc porządek ustalony przez Pana naszego i podając nauki Jego w świetle, które pozbyte jest prawdziwego człowieczeństwa. Bardzo dobrze stało się, że pan R. Kotliński już nie jest księdzem, bo z takimi naukami, które on głosi w swoich książkach, to jedynie szlibyśmy drogą śmierci, a nie drogą życia, która jest drogą czystości, pokory i miłości.

Pan Roman Kotliński za nic ma ewangeliczne doskonałości, w związku z czym niesie światu zliberalizowaną Ewangelię Mistrza Niebieskiego, co woła o pomstę do Nieba, także zamiast w duchu solidarności i sprawiedliwości odradzać się wewnątrz w Ukrzyżowanym, to on pisze i wygaduje też takie brednie o naukach Umiłowanego dając przez to upust swojej nienawiści ubliżając owcom Pana naszego, co wskazuje na to, że on cierpi na poważne zaburzenia nie zdając sobie z tego sprawy. O tych lewackich poglądach jego, to nie sposób czytać, bo one wyraźnie mówią o tym, że on ma aż nadto zakwaszone grzechami serce i jak duszę swą, czyli tak naprawdę, to zrzucenie sutanny bardzo on odchorował, i to przez niedoświadczonych i niedouczonej swoich przełożonych na czele z abp. Henrykiem Muszyńskim, o czym on też pisze o nich w swojej książce, którzy myślą, że zawsze mają rację, i są najmądrzejsi, chociaż w wielu wypadkach mylą się.

Gdyby pan Roman Kotliński miał chociażby jednego życzliwego kapłana na swej drodze krzyżowej, który w najkrytyczniejszym momencie “podałby mu rękę”, to on nadal trwałby w kapłaństwie, w najdoskonalszym i najczystszej źródle życia duchowego, w najgłębszych głębinach Najświętszego, a tak trzeba bardzo modlić się, aby on mógł wczepić się w Pana naszego, który dzięki mocy i miłości Swej uzdrowi zniszczoną i zranioną psychikę jego, która nie wytrzymała cierpień serwowanych przez duchownych.

Jonasz z Ewangelii Pana naszego wszystko przetrzymał w Umiłowanym, który z czasem wszystko wynagrodził mu i to wielokrotnie, natomiast pan Roman Kotliński nieprawidłowo wybrał sobie pseudonim Jonasz, i jest to wielki niewypał z jego strony, bo przecież poddał się on pod wpływem zadawanych cierpień, także nie dojrzał do powołania swego, które niejednokrotnie związane jest z upokorzeniami i udrękami, i nie każdy to wytrzymuje, bo nie każdy też ufa we wszystkim Boskiemu Oblubieńcowi. Na obecnym etapie jego drogi życiowej ma on za nic prawdziwą miłość i prawdę Zbawiciela, co jest wielką stratą w obliczu Ukochanego, który pragnie naszej miłości, abyśmy wszyscy wzajemnie miłowali się, a nie prześladowali za wierność wierze i sumieniu.

Tego typu ludzie jak pan Roman Kotliński, którzy nie mają ducha ewangelicznego, to mają na względzie jedynie swoje korzyści i przemijające nic nie warte szczęśliwości, a nie korzyści owiec Bożych i dobra całego Chrystusowego Kościoła, także oni zadawałają się przeciętnością lub też poniżej normom przeciętności żyjąc w mrokach z zafałszowaną przez siebie nauką Umiłowanego, a czasami też żyją bez znajomości Pana naszego, dzięki któremu możemy żyć w jak najczystszej miłości i nieskończonej wolności Jego.

Na tym ziemskim padole znajduje się bardzo niewielki procent kapłanów czy też byłych kapłanów, którzy są pyszni, egoistyczni i nienawistni, i obojętni też na zło i przemoc, która wdarła się do Kościoła Pana naszego, bo tak naprawdę są oni pogrążeni w niesamowitej pustce nad pustkami, którą pragną przelać na bliźnich, abyśmy wszyscy przebywali w grzesznych mrokach tego świata prowadząc rozwiązły tryb życia sięgając nawet po narkotyki niszcząc samego siebie i świat (Benedykt XVI - ty).

Na mej drodze doskonałości znalazłam bardzo wielu kapłanów, z którymi nie mogłam rozmawiać na temat swojego odwiecznego powołania, bo po prostu oni nie byli dojrzałi do spraw Bożych i to było za trudne dla nich, a poza tym nikt nie uwierzyłby mi, że dusza ma tak często opuszcza w Bogu czasoprzestrzeń podczas mistycznych nocy, a ponieważ obecnie ujawniłam się ze swoją nadprzyrodzoną misją na swojej stronie internetowej, to są oni bardzo zaskoczeni i zawstydzeni, że tak naprawdę nie znali mego wnętrza duchowego, mimo, że ja ich bardzo dobrze znałam, bo zawsze odbierałam, i odbieram też ich ducha.

Były ksiądz Roman Kotliński, który według prawa zawsze będzie księdzem, dla którego tak przepiękne powołanie kapłańskie było zbyt za trudne, nie brał przykładu z dawnych czy też obecnych męczenników, którzy przetrzymywali czy też przetrzymują nad wyraz okrutne męczeństwa, podczas których ginęli i jeszcze wciąż giną i nie załamują się w imię Pana naszego, także obecnie przekazuje on nam wiele bałwochwalstwa, którego przecież mamy strzec się (1Kor 10, 14). Księża, którzy odchodzą od kapłaństwa, to przeważnie oczekiwali oni, że wszyscy będą nad nimi "skakali", i zawsze też będą chwaleń i gościnnie przyjmowani przez parafian, a jeżeli takiemu rozrywkowemu księdzu zdarzy się, że pozostał on w kapłaństwie, to on źle czuje się w swoim powołaniu i zatruwa bliźnich swym źmijowym jadem, nie dając żadnego ewangelicznego świadectwa na swój temat.

Gdy tylko weszłam na umiłowaną drogą duchową, to od razu Boski Oblubieniec dał mi siłę i moc Swą, abym mogła stawić czoło wszelkim przeciwnościom, które zresztą znoszę z heroiczną miłością Ukochanego, i nawet, gdy wyrządzono mi moralną krzywdę z nie nadaniem mi stopnia doktora w 1985 r. po obronionej 3 miesiące wcześniej pracy doktorskiej na polecenie byłego dziekana prof. Aleksandra Winnickiego z Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej ze Szczecina, który przez Pana naszego został naznaczony jak najtrafniejszym nazwiskiem - Winnicki, że on wszystkiemu jest winien, byłam w sposób niewymowny wzmocniona i nie załamalam się jak pan Roman Kotliński w swoim ówczesnym powołaniu kapłańskim.

W moim odwiecznym duchowym powołaniu mam oczyszczone serce przez wiarę, i każde cierpienie nad wyraz oczyszcza i wzmacnia mnie w Umiłowanym, który pragnie, abym przyniosła jak najobfitszy owoc w Nim (J 15, 2) w tym zsekularyzowanym świecie, w którym serwuje się prawa, które uwłaczają godności ludzkiej i pozbawiają praw nienarodzonym dzieciom. Błogosławię tych, którzy mnie prześladowali na mej drodze krzyżowej, bo dzięki prześladowcom dojrzałam do nadprzyrodzonej misji swej, a poza tym jedynie w błogich, najokrutniejszych czeluściach cierpień fizycznych, jak i duchowych w idealnej samotni słyszę głos Pana swego, także jestem nad wyraz oswojona z cierpieniami i najlepiej czuję się, gdy jestem jedynie sam na Sam z Ukochanym.

Gdy oddane owce **Słowa Wcielonego** znajdują się w światłościach Jego, to one z każdym dniem coraz bardziej doskonałą się w miłości Najświętszego, dzięki której wszystko pokonają one w Nim, także pozbawione są one jakiegokolwiek lęku, co mogą to powiedzieć z własnego doświadczenia, także Bogobojne dusze nie rozmyślają o nic nie wartych ziemskich przyjemnościach, bo one odcięte są od popękanych i pustych cystern, które zostały przygotowane przez zmysłowców tego świata (Jr 2, 13) na wieczne zatracenie ich dusz. Prawdziwa nadzieja jest jedynie w Panu naszym, który w życiu przyszłym rozliczy dusze zaciętrzewieńców społecznych i wyznaniowych za ich wszystkie wypaczone i złe uczynki, jak i za wywrotową ideologię gender, co wszystko ma jedynie wzięcie, ale jedynie w cywilizacji istnej sodomii.

Pismo Święte, które składa się z **73 - ech ksiąg**, w tym duchowe listy, Ewangelie Apostołów, jak i Apokalipsa Świętego Jana (Stary Testament - 46 ksiąg, Nowy Testament - 27 ksiąg), pozwoliło mi wejść w Bogu nie tylko w znaki czasu, które najbardziej przemawiają do ludzkości, bo przecież odczytywane i interpretowane są one jak przesłanie Boskie, ale również w misterialne tajemnice Słowa Przedwiecznego, dzięki któremu przebywam w odblaskach miłości Jego. Skoro tak często zaglądam do umiłowanego Pisma Świętego zawierającego **73 księgi**, to być może będę żyła **73 lata**, co byłoby to wielkim znakiem czasu, ale wszystko to zostawiam najmiłosierniejszemu Panu swemu, który już dawno wyznaczył umiłowaną datę śmierci mej, i to być może, że i niebawem, która będzie najradośniejszym dniem dla duszy mej, bo wówczas znajdzie się ona w źródle życia Trójjedynego Boga, oczywiście pod warunkiem, jeżeli wypełnię wolę Jego co do każdej litery Słowa Jego.

Poprzez Ewangelię **Ojca Niebieskiego** rozmawiamy z Nim Samym, także jest to przebłogi dialog z Nim, dzięki któremu przebywamy w trynitarnej miłości Jego, poprzez którą on żyje wśród nas i w nas samych, także stwórczą mocą Jego jesteśmy w stanie wypełnić odwieczne zamysły Jego względem naszych dusz. Dusza ma pić wodę ze źródła Bożej łaski, która orzeźwia ją, także zjednoczona z Umiłowanym poprzez duchowe Dzieło Jego wiarą Ewangelii Jego dosięgam wszystkie grzeszne dzieci Jego rozproszone po całym zniewolnym świecie, które tak ślepo ulegają wynaturzonym ideologiom, w którym prym wiodą siły polityczne orientacji lewicowo - liberalnej.

Dusza ma dosyć często żyje w odwiecznym, niewyczerpanym źródle Boskiego Odkupiciela w pełni światła Jego, także ona jest przyłgnięta do Niego i do Kościoła Jego, dlatego też wewnętrznie wyciszona w milczeniu słucham Najświętszego z wielkim zaangażowaniem i głębokim oddaniem wypeniając testament Jego względem duszy swej.

Stwórca, który objawił się nam w Jezusie Chrystusie pozwolił duszy mej przebywać w źródle radości, miłości i pokoju Swym, dlatego też pełnię z oddaniem wszystkie polecenia Jego, i podporządkuję się jedynie werdyktowi Ojca Świętego odnośnie swej nadprzyrodzonej misji, tylko nie wiem czy doczekam się tej chwili, że w końcu odezwie się on?, ale z drugiej strony nie wydaje się mi, żeby on milczał w obliczu założonej mej strony internetowej, która dociera już do coraz szerszego kręgu owiec Bożych, które chore są nie tylko na ciele, ale i duszy. Być może, że Ojciec Święty Franciszek nie wie jeszcze o moim powołaniu, bo jakby to było napisane w języku, który on zna, to na pewno przeczytałby osobiście, a tak zdany on jest na przekazy od duchownych, którzy odpowiedzialni są za przesyłki adresowane do niego, o których on czasami i nie wie.

8 października późnym wieczorem napisałam komentarz do artykułu zatytułowanego: “ Abp. Michalik nt. przypadków pedofilii w Kościele ”, który umieszczony był na portalu onet. wiadomości, a oto treść jego: “ Nasz Przewodniczący Episkopatu Polski abp. Józef Michalik pozbawiony jest ewangelicznej mądrości, w związku z czym jest on osobowo niedojrzały do pełnienia tak wielkiej i odpowiedzialnej funkcji, jaką obecnie on pełni, bo za dużo w jego życiu było milczenia w sprawach trudnych i niewygodnych, a ta ostatnia wypowiedź jego na temat pedofilii przyniosła ogromny wstyd Kościołowi na arenie całego świata. Mimo, że problem pedofilii jest bardzo niewielki w Kościele, ale nie znaczy to, że mamy na ten temat milczeć, wystarczy już, że dziesiątkami lat milczeliśmy na ten temat, gdzie ofiary nie miały głosu i bywały niejednokrotnie zaszczute właśnie przez swoich oprawców księży. Módlmy się oto, aby wybierano odpowiednich kapłanów na wielkie stanowiska kościelne, w których królowałaby jedynie miłość i mądrość, która byłaby dobrym przykładem nie tylko dla słabych i bezbronych owiec Bożych, ale również dla “ wielkich ”, jak i “ małych ” ludzi tego świata, u których brak jest czynnej, nieustannej i mądrej współpracy. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak z Lublina. ”

Pod tym artykułem było przeszło 1650 komentarzy, ale mój nie został umieszczony, najprawdopodobniej bali się mojej reklamy, bo przecież podpisałam się z imienia i nazwiska,

co tego nikt nie zrobił, i każdy też mógł sprawdzić kto ja jestem?, także nie życzyli sobie, żeby ktokolwiek wchodził do mojej strony internetowej, dlatego też przebywając w tajemnicach cierpienia Ukrzyżowanego nabieram sił Jego, wiedząc już definitywnie, żeby dać sobie spokój z pisaniem jakichkolwiek komentarzy, gdzie występuje moderator. Na mej drodze duchowej nigdy nie pokładałam nadziei w ludziach, którzy upatrują siłę swą w ciele i w swej zakłamej ideologii, która nacechowana jest nieludzką przemocą, bo oni jako przekłeci moją odwrócone swe serce od Pana naszego, i podobni są do dzikiego krzaka na stepie, który nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście (Jr 17, 5 - 6).

12 października znalazłam w internecie jedynie jeden email do G o o g l a, i to do zespołu prasowego, i do nich też wysłałam email (press-pl@google.com) w sprawie: “ Prośba o pomoc w sprawie wyświetlanych obrazów dla Anny Anieli Flak ”, a brzmiał on następująco: “ Proszę udzielić mi informacji w sprawie bardzo ważnej, w której jestem bezradna, a dotyczy ona Google, gdy dzwoniłam do Google, to wszyscy odpowiadają mi, że nie są w stanie pomóc mi, a chodzi oto, że dostałam bonusu od Google, że są obrazy dla Anny Anieli Flak, lecz tam znajduje się ich zaledwie parę sztuk, które zostały wzięte z mej strony internetowej, a pozostałe są zupełnie nie związane ze mną, a jest ich parę dziesiątek. Zaznaczam jeszcze raz, że moje zdjęcia znajdują się jedynie tylko na mej stronie internetowej. Wierzę, że tak poważna i najsłynniejsza instytucja internetowa na świecie Google pomoże rozwikłać mi ten problem, i otrzymam pomoc w tej sprawie. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak ”

Dusza ma jest nad wyraz rozpalona płomieniem miłości Boskiego Oblubieńca, w związku z czym przebywa ona w źródle głębokiej radości i miłości Pana swego, znajdując się niejednokrotnie w bezgranicznych cierpieniach Jego, które pochodzą z odmętów wielkiego bezprawia i niesprawiedliwości naszego ziemskiego pielgrzymowania, gdzie “wielcy” władcy tego świata mają za nic umiłowanie prawdy Nieśmiertelnego. Dusza ma ogrom razy poznawała i próbowała przedsmak radości i miłości życia wiecznego nie tylko będąc w wymiarach przyrodzonych, ale i nadprzyrodzonych, także tęskni ona za tym niewyczerpanym bogactwem tajemnic Boskiego Odkupiciela, który urzeczywistnia Swój odwieczny plan względem jej.

Jak już wielokrotnie zaznaczyłam, że trudności nigdy nie zniechęcały mnie, lecz przeciwnie były one siłą napędową w mym odwiecznym powołaniu, także ożywiona i rozpalona nieskończoną miłością Słowa Wcielonego p r a g n ę tą miłością rozpalic cały zniewolony świat, który zamknięty jest na życie duchowe, jak i ludzi odrzuconych, schorowanych i cierpiących, a otwarty na przemijające przewrotności, w który prym wiedzie kult pieniądza, dóbr materialnych, kariery i sukcesu (Benedykt XVI - ty).

Na wzburzonym morzu życia mego nieustannie słyszę niemy krzyk zabijanych nienarodzonych dzieci, i one również przyczyniły się między innymi i do tego, że ujawniłam się ze swoją nadprzyrodzoną misją, aby móc zatrzymać te okrutne holokaustowe mordy, które są niesamowitą zbrodnią przeciwko Panu naszemu, jak i całej trzody Jego, o czym wie cała ludzkość z wyjątkiem wszelkiej maści oprawców nienawiści i przemocy, którzy

przebywają w otchłani obłudy, kłamstwa i śmierci.

Dosyć często zaglądam do portalu Radia Maryja, które sobie bardzo cenię, a szczególnie ojca Tadeusza Rydzyka, i powiem szczerze, że byłam niezmiernie zaskoczona atykułem z dnia 18.10.2013 r. zatytułowanym: “Zmasowany medialny atak na Kościół Katolicki i Radio Maryja”, w którym bezpodstawnie broniono ks. abp. Józefa Michalika, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, który już dawno powinien ustąpić miejsce bardziej światłemu następcy, któryby był w pełni dojrzały do prowadzenia tak niezmiernie trudnego zadania. To nie jest zmasowany medialny atak na Kościół Katolicki i Radio Maryja, lecz atak na abp. Józefa Michalika, który nie zdaje egzaminu w pełnieniu posługi kapłańskiej na stanowisku Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, i taka jest prawda, którą nie można zastąpić pisaniem nieprawdy jaką podaje Radio Maryja. Do tej nieprawdy dołączyli się moderatorzy stowarzyszeń, wspólnot i duszpasterstw archidiecezji przemyskiej, którzy podpisali list wyrażający poparcie dla ks. arcybiskupa Józefa Michalika, w którym między innymi było napisane, że “jako duszpasterze jesteśmy zaniepokojeni falą oszczerstw, manipulacji i przeinaczeń, którą inspirują i podsycają środki masowego przekazu”, czyli pomijają nieudolne rządzenie Przewodniczącego Episkopatu, a skupiają się na walce z Kościołem Pana naszego, która trwa wiekami. Dobrze wiem, że nie chciano zostawić osamotnionego ks. abp. J. Michalika, także posunięto się do tak wielkiej nieprawdy, która jest przeciwstawnym biegunem do odwiecznej miłości i absolutnej prawdy Pana naszego, gdzie nigdy nie idzie się na żadne kompromisy, nawet z najwyższymi hierarchami w agonalnym Kościele Umiłowanego.

Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie (Ga 2, 20), i jeżeli coś mam napisać np. o wiecznych nieskazitelnym tajemnicach Najświętszego, to wówczas rozumem Pana naszego wchodzę w te niezniszczalne tajemnicze wiekiowości, które dusza ma widziała oczyma swymi, gdy w mistycznych nocach opuszała ona w Bogu ciało, i bardzo ogólnie z łatwością piszę o tym, mimo, że to wszystko nie podpada pod żadne pojęcia, jak i formy. Natomiast, gdy mam opisać czyjaś duszę, to mimo, że to wszystko mam przeświecone, ale mam niezmiernie wielkie opory, aby zacząć pisać na ten temat, także czasami dużo czasu upłynie zanim przełamie się w sobie, aby opisywać mroczne strony dusz. Natomiast świętobliwe dusze w Panu naszym opisują od razu, a poza tym przy tego typach opisach czuję w sobie ogrom rozpalonej miłości Ojca Niebieskiego, który przenika wszystkie członki ciała mego, także w takich ekstazy stanach nie czuję żadnych bóli, które odzywają się, gdy skończę pisać w Imię Ukochanego.

☛ Najchętniej i z wielką lubością pisałabym komentarze pod wszystkimi homiliami Ojca Świętego Franciszka, ale pod jednym warunkiem, gdzie nie byłoby moderatora lub też, gdzie sama byłabym moderatorem, bo ta duchowa tematyka najbardziej mi odpowiada, którą bardzo szybko piszę w Niebieskim Oblubieńcu mym z mądrością i miłością prawdy Jego pod wielkim natchnieniem Ducha Świętego. W tych upojnych pisanych łaskach same gotowe zdania i coraz to Boskie myśli wchodzą do rozumu mego,

także jest to wielka mistyczna uczta dla duszy mej, jak i rozumu i serca mego, którą pragnę przelać na wszystkie dzieci Wszepochotężnego, które niejednokrotnie umierają pod wpływem przemocy, prześladowań, wojen, terroryzmu, nędzy, pragnienia, głodu czy też chorób.

Nigdy, ale to przenigdy nie byłam, ani też nie jestem zniechęcona na mej drodze świętości, ponieważ jestem ożywiona miłością Boskiego Oblubieńca, który odrobinę dał mi skosztować męki Swej w Sobie, która przecież nadal trwa w cierpieniach owiec Jego i to przez wszystkie pokolenia, i skoro padł niezwyciężony komunizm, markizm, nazizm, ... , to i padnie obecny niezwyciężony fanatyzm religijny, który odmawia prawa do wolności religijnej czy też totalitaryzm liberalno - lewacki ze zniewolonymi ideologiami, gdzie szerzy się korupcja i bezprawie.

Oświecona światłem Pana naszego nieustannie realizuję i spełniam się w Nim, także z wielką pasją w duchu wyrzeczenia się wielu rzeczy, ale w pokorze i czystości podążam za Umiłowanym, któremu jako jedynemu jestem we wszystkim posłuszna, a ponieważ moja wola już dawno złączyła się z wolą Stwórcy, w związku z czym nawet w chwilowych utrapieniach czy też udrękach przebywam zawsze w wiecznej radości Niebios.

Poprzez prowadzenie duchowego Dzieła Pana naszego z pomocą Matki Jego, Maryi i Jego Samego dusza ma chociaż w niewielkim stopniu staje się "ofiara całopalną i wynagradzającą" w tej kulturze nienawiści i śmierci, która jest przeciwstawnym biegunem do kultury miłości i życia, która pozwala душom naszym podążać do nieskazitelných, wiecznych tajemnic Umiłowanego. Skoro złożyłam całą nadzieję w Trójjedynym żywym Bogu (1 Tm 4, 10), to wiadomo, że w Nim zawsze przemieniam się na lepsze, i to w szczególności w opuszczeniu i upokorzeniu, także w radosnym cierpieniu na drodze prawdziwego życia ukazaną mi przez Oblubieńca mego żyję chlebem i wodą życia wiecznego.

Całkowicie należąc do Słowa Wcielonego, należę do duchowego zakonu Jego, który jest w twierdzy duszy mej, w związku z czym w duchu karmelitańskim nieustannie praktykuję teologiczne cnoty na miarę moich możliwości, co pozwala mi z łatwością kontynuować wolę Niebios, która jest jedynie ciężka i trudna, ale jedynie z punktu widzenia ludzkiego.

Jako apostołka Bożej miłości płynąc na łodzi mego życia wykonując swe odwieczne powołanie, przemieniam się też na polecenie Umiłowanego, tak jak chleb w Ciało Jego, a wino w Krew Jego, co wiemy o tym bardzo dobrze z Pisma Świętego, dlatego też boleję w Panu mym, który tak bardzo cierpi w owcach Swych, które nie dość, że przywiązane są do rzeczy nietrwałych, to jeszcze uganiają się za nimi nieprzerwanie przebywając w mrokach i cierpieniach tego zniewolonego świata, którego ideologiczne, materialistyczne ideologie niszczą naszego ducha. Ogrom dzieci Ojca Niebieskiego z wewnętrzną pustką z łatwością ulegają zniewolonym ideologicznym prądom, które oparte są o fałszywą ideologiczną wolność, która przesiąknięta jest niesprawiedliwością, obłudą, kłamstwem jak

i zwyrodnieniowymi prawami pełnych zgniłych owoców, także to wszystko pozbawione jest miłosierdzia i zgody.

Zdemoralizowany świat oparty na zmysłowej, szatańskiej mądrości, przyzwyczał się do niesprawiedliwości i wolności bez prawdy, dlatego też po nazistach i stalinowcach, którzy wymordowali miliony ludzi jedynie za to, że nie byli oni ich narodowości, przyszła era na hałaśliwą propagandę liberalizmu opartą również na mordowaniu, ale niechcianych, nienarodzonych dzieci.

Jedynie w prawdzie Chrystusowego Krzyża możemy wszyscy odnowić się moralnie, dlatego też mamy się odciąć od wszystkich popleczników zła na czele z “ wielkimi ” tego świata, którzy mając za nic mądre rządzenie, wolność, korupcję i sprawiedliwość, bazują jedynie na fałszywych obietnicach, co wszystko to pogrąża nas w piekielnej otchłani, która jest zadatkiem wiekuistego potępienia naszych dusz.

Na świecie jest ogrom rządzących osobowo niedojrzałych do pełnienia funkcji swej, także wszystkie niewygodne osoby pojawiające się na ich drodze krzyżowej są przez nich prześladowane, a nawet zabijane, bo wielu też z tych ziemskich zaciętrzewieńców myśli, że posiadli wszystkie tajemnice przejściowego świata, także mogą robić z każdą istotą ludzką to, co im podoba się, dlatego też mamy takie wypaczone prawa z aborcją, in vitro czy też badania na embrionach, a nawet możliwość klonowania i hybrydyzacji ludzkiej (Benedykt XVI).

Modłę się za wszystkich faryzeuszy Pana naszego, jak i za wszystkie zagubione i słabe owce Pasterza Niebieskiego, aby między nami nigdy nie było wrogości, i abyśmy wszyscy weszli na drogę wiekuistego zbawienia, co pozwoli душom naszym uświecić się we Wszechmogącym, także w życiu przyszłym połączą się one z Nim i to na całą wiekiustą wieczność nieustannie przebywając w upojnej, chwalebnej miłości Jego.

Na mej drodze ku wieczności, która jest drogą błogosławieństwa Pana naszego zawierzyłam Niepokalanej, dzięki której w milczeniu i kontemplacji prowadzę tak niezwykle upojne, duchowe Dzieło Jej Syna Jezusa Chrystusa, które pozwala duszy mej trwać zawsze w zjednoczeniu z Ukochanym, który tak bardzo przemienia ją w Siebie, aby ona została świętą. A m e n !

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak